GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 130. — W Sobotę dnia 7. Czerwca 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Czerwca.

Dnia wczorajszego nader był świetny wieczor muzyczny w Resursie kupieckiéj. Prócz różnych najnowszych kompozycyi, wykonano kwartet znanego kompozytora naszego Franciszka Lessla, które to dzieło z wielkiém przyjęto zadowoleniem. Pomiędzy słuchaczami, (których liczba wynosiła 150), znajdował się i Karol Lipiński, za którego zdrowie spełnili w czasie wieczerzy wielbiciele prawdziwych talentów. — Z przyjemnością powzięliśmy wiadomość; że P. Lipiński zamyśla dać drugi swój koncert dnia 4 b. m. — Portretu litografowanego tego sławnego męża dostać można w handlu J. L. Wemmera, oraz Dal Trozzo.

R o s s y a.

Z Moskwy, dnia 27. Kwietnia.

P. Generał-gubernator Moskwy xiążę Golicyn, otrzymał od Najprzew. Filareta, tamecznego Metropolity, następny list z Petersburga, o odbytéj w dniu 22. Kwietnia uroczystości, datowany 23go tegoż m.:

„Odbył się tu obrzęd kościelny wéjścia J. C. Mości Cesarzewicza Następcy Tronu Wszech Rossyj w zupełne lata. Powinność nie obowiązuje mię do uwiadamiania o tém W. X. Mości, lecz tak dziś jeszcze jestem przejęty wczorajszą uroczystością, iż doświadczam nieprzezwyciężonéj potrzeby mowienia o niéj, a szczególniéj mówienia do Moskwy.

„Nie wspomnę o szczegołach obrzędu, które sam sobie W. X. Mość możesz wyobrazić z ceremoniału i z dawnych wspomnień. O tém tylko namienię, czego żaden ceremoniał nie zawiera i co wyższém jest nad wszelkie obrzędy.

„Kiedy otworzono Xięgę Ewangelii i N. Pan przyprowadził Następcę dla wykonania przysięgi, Następca wyrzekł ją mocnym głosem, pełnym wyrazu, świadczącego o pilnéj uwadze, z jaką przyjmował na się wymawiane śluby. Lecz kiedy doszedł do ostatnich słów aktu, zawierających modlitwę do Boga, — głębokie uczucie i łzy przerwały mu mowę. Wzmocniwszy ducha, z ponowionem usiłowaniem dokończył przysięgi, ale zmienionym, tkliwie drżącym głosem.

„Ojcowskie serce wzruszyło się synowskiém rozrzewnieniem. Cesarz uścisnął Swego Następcę, ucałował go w usta, w oczy, w czoło; i mezkie łzy Najjaśniejszego Ojca, zmieszały się z obfitemi łzami Najjaśniejszego Syna. Potém Cesarzowa Jmć przyjęła ukochane pierwo-

rodne swe dziecię w macierzyńskie objęcia; wzajemne uściski i łzy znowu zjednoczyły Ojca, Matkę i Syna.

„Kiedy zapomnienie się w tym zachwycającym widoku i własne łzy moje pozwoliły mi nakoniec zwrócić uwagę na obecnych, — spostrzegłem że wszystko było we łzach.

„Zaczekaj chwilkę, xiążę; Pozwól mi i teraz otrzeć oczy.

„Obraz ten tak żywo mi się przedstawia, samo wpatrywanie się weń tak jest roskoszne, że wcale nie pragnę rozbierać go myślą.

„Ale wspaniała postawa Najjaśniejszego Rodzica, a łagodną dobrocią i uległością nacechowana postawa Najjaśniejszego Syna, stojącego przed świętym ołtarzem, same przez się przypominały mi ofiarę Izaaka. Jedno ofiara Chrześcijańskiego Ojca familii nie przedstawiała ani ognia, ani groźnych narzędzi: zapalał ją czysty, słodki, życiodawczy ogień pobożności i miłości Boga; miłości ojcowskiéj, macierzyńskiéj; synowskiéj, miłości Cesarza i poddanego. „*Pojrzyj z Niebios Panie, a obacz.*“ Przemów nad tą, jakeś nad ową przemówił ofiarą: „*Błogosławić ci będę y rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, y jako piasek który jest na brzegu morskim: posiędzie nasienie twoje brony nieprzyjaciół swoich.*“

„Nie wiem czy zaspokoi W. X. Mość to krótkie opowiedzenie: lecz przynajmniéj mojéj wewnętrznéj potrzebie uczyni zadość,

„Teraz znowu czas do świątyni, na modlitwę za błogosławioną Matkę i błogosławionego Syna, bowiem dziś dzień Jéj imienia i Jego urodzenia.“ *)

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 6. Maja.

Oczekiwano tu z natężoną ciekawością przybycia Tatara z Egiptu, gdyż Marzec był terminem półrocznéj daniny, od Mehmeda Alego Porcie przynależnéj, a jedenak bez żadnéj od niego upłynął wiadomości. Nareszcie dnia 18. z. m. przybył goniec od Mehmeda Alego z depeszami do Dywanu, które atoli nic o złotém nie zwiastowały runie, t. i. żadne nie nadeszły pieniądze. Mehmed Ali oświadcza, że nie przyśle Sułtanowi pieniędzy, dopóki tenże nie zrzecze się żądania dwuletnich zaległości z czasu wypadków przed układem w Kiutahia zawartym.

Damat Basza, (tak się teraz nazywa Halil-Basza), narzeczony Sułtanki, ma być mianowany Kapitanem Baszą (Admirałem floty) w miejsce Tahir Baszy, który drugą ma poślubić Sułtankę.

Rezyd Mehmed Basza jest ciągle i niezmordowanie zajęty uzbrojeniem korpusu wojska w Siwas. Lubo rząd zapewnia, że celem tych uzbrojeń jest podbicie Kurdów; zdaje się atoli podobniejszém do prawdy, iż przysposobienia te odbywają się w téj myśli, że wkrótce rozpoczną się działania w Syryi przeciw Ibrahimowi Baszy.

Artykuł umieszczony w tureckiéj gazecie rządowéj względem officerow egipskich, co przeszli do Sułtana, wzniecił tu powszechną uwagę. Zawiera bowiem pochwałę postępowania tych officerów i wynurza nadzieję, że inni pójdą za ich przykładem. Podstępny ten artykuł posłano potajemnym Porty w Syryi dla podniecenia nieukontentowania w wojsku egipskiem. Jak wiadomo, Ibrahim zniweczył wszelkie tam wykryte zabiegi. Wyraźne to oświadczenie nieprzyjacielskich uczuć ze strony Sułtana spawiło niekorzystne wrażenie na umyśle Mehmeda Alego i Ibrahima. Zdaje się, że Sułtan, przekonawszy się z bitwy pod Kiutahią o wielkiéj Mehmeda sile, stara się moralnéj i duchownéj przeciw niemu użyć broni, którą jako głowa państwa i religii posiada.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 10. Maja.

Dziennik angielski Globe oznajmił był niedawno czytelnikom swoim, że wiadomość o związku małżeńskim, który ma przyjść do skutku między jednym z członków rodziny królewskiej w Neapolu, a córką Króla Ludwika Filipa, zatrwożył Watykan, ktory mniema się bydź zagrożonym ze strony zmiany systematu w rządzie sąsiedzkim. Nie wspominając nawet o tem, że znaczna większość poddanych Jego Świątobliwości szczerze przywiązana jest do Jégo rządu, trudno prawdziwie pojąć, jakąby trwoga ta miała mieć przyczynę. Albowiem nikomu nie tajno, że rząd francuzki nie sprzyja propagandzie, a co się tyczy Króla neapolitańskiego, jakiekolwiek może mieć zamiłowanie w pożyciu prywatném, zanadto jest dobrze znany polityczny jego sposób myślenia, oraz związki łączące go z zasadami porządku, niż żeby zwolennicy tych zasad, mieli się z jego strony czego obawiać. Jeźliby zaś kto powiedział, iż obawa ta tyczy się politycznego przymierza, któreby mogło za sobą pociągnąć przewagę Francyi we Włoszech; tedy pojąć nie można, jakimby sposobem zdarzenie podobne mogło być skutkem pojedyńczego związku małżeńskiego. Przymierza tego rodzaju są, zwłaszcza w naszych czasach, o tyle tylko

---

*) Musimy uprzedzić że niniejszy, przekład jest dalekim od oryginału. Metropolita Filaret posiada rzadki dar krasomowy; zwięzłość jego pięknego stylu, są niepodobne do oddania w tłumaczeniu.
(Przyp. z Tygodnika.)

trwałemi, o ile się gruntują na obopólnym interesie krajów. Gdyby Królestwo neapolitańskie położone było, jak Portugalia, obok groźnego sąsiada, szukałoby może pomocy we Francyi. Ale przy takiem położeniu swojém aniby handel jego, ani wpływ polityczny nie korzystały nic przez ścisły związek z owym krajem. Widoczną jest rzeczą, iż dla Neapolu najkorzystniejszém byłoby przymierze z Anglią. Nakoniec jeźliby kto zarzucił, że interes familiyny monarchów różni się często od interesu państwa; rzecz ma się tu zupełnie inaczéj. Przeciwnie rodzina panująca we Francyi ma względem Hiszpanii zupełnie sprzeczny interes z interesem rodziny neapolitańskiéj. Obie też dotąd zupełnie oddzielnego trzymają się postępowania. Z resztą nie jest do prawdy podobném, aby Król neapolitański nie poznał należycie własnego interesu; należy on bowiem do monarchów europejskich, którzy cały czas swój poświęcają sprawie publicznéj, i z największą dokładnością roztrząsają potrzeby narodu. Jedném słowem: małżeństwo Vice Króla Sycylii z córką Ludwika Filipa nie pociągnęłoby dla Europy żadnego ważnego skutku za sobą.

Z Neapolu, d. 17. Maja.

Gazety Włoskie zawierają doniesienie z Tanger pod d. 9 Marca, że Cesarz marokański po kilku bezskutecznych usiłowaniach, zmierzających do utrzymania pokoju z Królem Neapolitańskim, już nadal neapolitańskim poddanym nie chce dozwolić używać korzyści, jakich członkówie innych przyjaźnych narodów w państwie jego używają, i że dla tego rozkazał, ażeby flagi Neapolitańskiéj do portów marokańskich więcéj nie wpuszczano, dalszego handlu z tąże ani też związków nie dopuszczano i znajdujących się w marokańskich portach albo miastach żołnierzy neapolitańskich natychmiast oddalono. Równocześnie nakazał także Cesarz w jak najkrótszym czasie uzbroić jednę korwetę, dwa brygi i dwie bryganty, które, jak się Maurowie domyślają, przeznaczone bądą do chwytania i zabierania sycylijskich okrętów handlowych.

W skutek powyższéj wiadomości, jak dzisiejsza urzędowa gazeta donosi, eskadra neapolitańska, składająca się z fregaty „Regina Isabella", korwety „Cristina", brygu „Zeffiro" i jednéj goelety, pod dowództwem Kontr-Admirała Staiti wypłynęła ku cieśninie Gibraltarskiéj, aby tutejszostronnemu handlowi w razie potrzeby przyjść w pomoc.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Maja.

Drogą nadzwyczajną nadeszła tu Gazeta Nadworna Madrycka z d. 21. Treść jéj główna jest następująca: Dekretem Królowéj, datowanym w Aranjuez d. 19. Maja, zakazane zostały cztery gazety: el Universal, el National, el Eco de la Opinion i el Tiempo, a to, jak dekret opiewa, ponieważ gazety te zaczynają obwieszczać zdania, całkiém przeciwne zasadom przyjętym w Estatuto Real. — Pan Quinones mianowany został Prefektem Madrytu w miejsce Pana Linaresa. — Generał Rodil, dowodzący dywizyonem hiszpańskim w Portugalii, donosi o przybyciu swojém do Castello Branco dn. 15. Miguelistowski Generał-Kapitan prowincyi Beiry opuścił to miasto d. 13. z około 400 ludźmi, a d. 15. tylna straż tegoż przez Majora Madureira na czele 80 koni i 20 kontrabandyerów zaczepioną została, przyczém Migueliści znaczną ilość jeńców i wszystkie tłómoki utracili. Dn. 16. zgromadził Generał Rodil wszystkie swoje siły pod Castello Branco, ażeby stąd w porozumieniu z Xięciem Tercejry działać. Ostatni miał d. 12. swoję główną kwaterę w Auciao, a d. 13. w Reschia; d. 14. chciał on przybyć do Tomar, skąd, jak się zdaje, Migueliści ustąpili. D. 16. nie miano ani w Castello Branco ani w Walencyi de Alcantara doniesienia, żeby Infanci Don Carlos i Don Miguel rezydencyą swoję w Chamusca i Santaremie opuścić mieli. Dwóch gońców z depeszami dla Generała Rodil i Ministra wojny przytrzymał w Estremadurze Szef Karolistowski, Cuesta. W tutejszéj stolicy tworzy się między Karolistami towarzystwo dla założenia banku w kraju papiezkim. Słychać, iż rząd kazał rozpoznać statuta tego towarzystwa, mniemając, iż przedsięwzięcie to ma jakie ukryte cele.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Maja.

Dzisiejsza Gazeta Nadworna umieściła następujący artykuł urzędowy: Ponieważ dekretem pod d. 1 Kwietnia oznaczony termin upłynął, uwiadomił przeto Sekretarz generalny skarbu w artykule 3 wyżéj wymienionego dekretu oznaczoną Juntę, o wszystkich tak przez krajowe jak i zagraniczne domy uczynionych podaniach względem zamierzonéj przez rząd pożyczki 200 milionów realów (50 milionów franków). Junta rozpoznawszy je z równą znajomością rzeczy jak i gorliwością, jest tego zdania, że uczynione podania, chociaż daleko korzystniejsze od warunków, pod jakiemi rząd hiszpański w poprzedzających latach pożyczki zawierał, nie odpowiadają jednak chwilowemu stanowi naszego kredytu, przy punkcie wysokości, na jakim się papiery publiczne w gieł-

dach krajowych i zagranicznych utrzymują, i przy szczęśliwych widokach, jakie polityczne położenie monarchii wystawia. Rada regencyjna z względu na brzmienie artykułu 4 powyższego dekretu jest tego samego zdania. Ta wysoka rada uważała także z niemniejszą mądrością jak bezstronnością, że pod jéj rozwagę oddane podania przyjętemi być nie mogą, ponieważ wiele z pomiędzy nich zastósowania prawodawczych środków wymaga, i ponieważ żadne z pomiędzy nich w względzie postępów i widocznego polepszenia, jakie się w kredycie narodowym w upłynionych niedawno miesiącach objawiały, nie jest tak korzystném, jakby się tego słusznie spodziewać można było. Zdaniem jest przeto Rady regencyjnéj, aby wszystkie te podania odrzucić, a to tém bardziéj, gdy rządowi nie zbywa na potrzebnych źródłach zasiłkowych do zadosyćuczynienia dawniejszym zobowiązaniom się państwa. Rada Ministrów jest tego samego zdania, zważając mianowicie na to, że położenie rządu z każdym się dniem polepsza, i że jeszcze będzie dosyć czasu do wdania się później w korzystniejsze układy względem pożyczki, jeżeliby interes narodowy tego wymagał. Gdy prócz tego Rada Ministrow wzbraniała się przyjąć na siebie odpowiedzialność względem rozwiązania pytania dotyczącego się uznania zaciągniętych w latach 1820, 21 i 22 pożyczek, — pytanie które rząd N. Pani ogólnym stanom państwa przełożyć postanowił, — podała przeto do zatwierdzenia Królowéj Regentce zdanie swoje, ażeby wydatki państwa w najpewniejszy i najmniéj uciążliwy sposób z w mocy będących źródeł opędzać i przed zwołaniem Stanów nowéj pożyczki nie zaciągać. N. Pani osądziła za rzecz dogodną przychylić się do takowego zdania Ministeryum. Podczas więc, kiedy podstawy kredytu narodowego coraz bardziéj przez lepsze urządzenie dochodów i przez ulepszenia zaprowadzone w całkowitym zarządzie wzmagać się będą, Kortezowie pytanie to rządowe rozstrzygną, czyli z przyczyny niedostatku zwyczajnych źródeł pomocnych i aby ludu za nadto ciężarami nie obarczać, szukać wypadnie pomocy w kredycie narodowym. Z tego więc wszystkiego wyraźnie się i uroczyście wykazuje, że Hiszpania z przywróceniem praw zasadniczych monarchii nową erę porządku i prawności rozpoczyna, — okoliczność, która sama już z siebie będzie w czasie dostateczną do uskutecznienia korzystniejszych i pewniejszych operacyi finansowych, jakie przedsięwziąść okoliczności nakazywać będą.

Zapewniają tutaj, że Minister spraw zagranicznych rozkazał wręczyć paszport Nuncyuszowi papiezkiemu, a to w skutek odpowiedzi tegoż na notę przesłaną przez Pana Martinez de la Rosa.

Podług zamieszczonych w Gazętach angielskich wiadomości prywatnych z Madrytu z d. 17 Maja wyraził Nuncyusz papiezki w swojéj odpowiedzi na wydany niedawno przez Pana Martinez de la Rosa okólnik, że wzbranianie się jego Rządu w uznaniu Donny Izabelli z tego okólnika wypłynęło, i że w skutek tego paszport swój otrzymał.

Times udziela jeszcze jednego listu prywatnego z Aranjuez pod d. 13 Maja, w którym wyrażono: Dnia dzisiejszego zrana zawiadomił urzędownie Pan Sarmento Dwór w Aranjuez, jakoteż posłów francuzkiego i angielskiego, że poczwórny traktat przymierza zmierzający do uspokojenia obydwóch Królestw połwyspu przez J. C. M. Xięcia Regenta zratyfikowany został. Kopia tego traktatu, obejmująca ratyfikacyą portugalską, jedno tylko słowo wyjąwszy, w tych samych wyrazach jest ułożona, co traktat oryginalny przez pełnomocników czterech mocarstw w Londynie zawarty i podpisany. W tym na nowo bowiem zratyfikowanym traktacie nazwano Don Miguela Xiążęciem, nie Infantem. Zmiana ta nie opóźni zresztą przyprowadzenia do skutku tego traktatu, i z tego tylko względu na uwagę zasługuje, że z niéj przekonać się można, jak jeden brat drugiego uważa. Nie wyszły dotąd jeszcze ani prawo o wyborach, ani dekret zwołujący, które dopiero statut Królewski uzupełnić mają. Dojdą zapewne także Pana wiadomości, i to jeszcze nie bez wielkiéj przesady, o zaszłych w ostatnią niedzielę wieczorem w Madrycie niespokojnościach. Zdaje się, że powodem do tychże był członek jeden milicyi miejskiéj, ktory lżony przez gromadę pijanych ludzi, pałasza dobył dla własnéj obrony i jednego z przeciwników zranił. Zgromadziło się natychmiast mnóstwo ludu; na kilku członków milicyi, którzy się w niedzielę po obiedzie radzi w mundurach pokazywać, lud kamieniami rzucał. Przy małéj tylko mądrości i umiarkowaniu byłaby się może rzecz cała na tém skończyła, ale Gubernator Madrytu i Subdelegat policyi postąpili sobie za nadto porywczo, a przynajmniéj ich nieostróżności przypisują, że dwóch ludzi przy téj sposobności życie utraciło. Szybkie przywrócenie spokojności zawdzięczamy rostropności, rozsądkowi i nieugiętości charakteru Kapitana pierwszego batalionu grenadyerów milicyi miejskiéj, Don Manuela Elizaicin.

Tenże sam Korrespondent Gazety **Times** donosi jeszcze co następuje: Anglik pewien nazwiskiem Anderson, będący dawniéj sierżantem w 42 półku gorali, uwięziony został w skutek zaszłéj skargi, że jednéj ciemnéj nocy Grudniowéj r. z. na ulicach Madrytu miał wołać: Niech żyje Karol V! i innych do podobnych okrzyków zachęcać. Będąc spokojnym i od wszelkiego podejrzenia dalekim człowiekiem, nie pomyślał wcale o zawiadomieniu o swoim przypadku Posła angielskiego, dopóki niedawno temu przez Komissyą wojskową na dwa lata na galery skazany nie został, a to jedynie w skutek świadectwa jednego żołnierza, który tegoż aresztował. Początkowo było myślą Posła, użalić się na oczywistą niesprawiedliwość, ale z przełożenia Ministra wojny byłego Generał-Kapitana Freire przekonał się dostatecznie, że Anderson na przypadek, gdyby do rewizyi sprawy przyjść miało, więcéjby i dłużéj w więzieniu ucierpiał, aniżeli na galerach. Dla tego obstając przy tém, że nieprawnie sobie postąpiono, nalegał na Pana Martinez de la Rosa o ułaskawienie, a to niezwłocznie pożądany wydało skutek, przy czém Pan Martinez przywięzywał wielką ważność, co także na piśmie wyraził, do szacunku Królowéj i rządu ku Panu Villiers, i do wspomnienia walecznych czynów 42 półku w czasie wojny o niepodległość.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Maja.

Niektóre pisma wymieniają Pana Richmond jako jednego z trzech Ministrów, którzy względem interessu irlandzkich dziesięcin podzielają zdanie mniejszości w Ministeryum, który dla tego, jeżeliby większość przy swojém zdaniu utrzymać się miała, razem z Panami Stanley i Sir I. Graham z Ministeryum wystąpi.

W Izbie wyższéj oznajmił dzisiaj Markiz Londonderry, że w poniedziałek wniesione będzie pytanie względem stósunków poselstwa W. Brytanii do Petersburga, ile że Lord Heitesburg i Sir Stratford Canning od 1832 z posad swoich poselskich odwołani zostali, a jeszcze nowego następcy na ich miejsce niemianowano. Hrabia Grey oświadczył, że w dniu oznaczonym dostateczną da odpowiedź i odrzekł z względu na zadziwienie, jakie Markiz Londonderry wynurzył z przyczyny nagłego odwołania Xięcia Lieven z urzędu poselskiego przy dworze W. Brytanii, że i on także, co się zawsze okazywanych wybornych przymiotów tego Xięcia dotyczy, całkiém podziela zdanie szlachetnego Markiza, dodał przecież, że odwołanie jego nastąpiło w skutek objęcia przez niego wyższego urzędu w Petersburgu.

Z dnia 28. Maja.

W skutek nieprzyjęcia wniosków gabinetowych względem spraw dziesięcin Angielskich, oświadczyli ministrowie Stanley i Sir James Graham, że się podają do dymissyi.

Statek parowy „Pluto", pod dowództwem Porucznika Sullivan, stoczył niedaleko Bonny świetną bitwę z okrętem hiszpańskim, który się trudnił handlem niewolników. Zabrano ten okręt, a było na nim 400 niewolników.

Donoszą z Malty pod d. 29 Kwietnia, iż Pan Rowley stoi tam ciągle z eskadrą swoją, złożoną z okrętów: „Caledonia", „Britannia," Thunderer", „Edinburg", „Malabar", „Talavera" i „Alfred", które dalszych rozkazów oczekują. Ludzie na nich nie próżnują, i ćwiczą się w strzelaniu.

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Dziennik Urzędowy Regencyi Poznańskiéj z dn. 3. Czerwca zawiera naprzód ogłoszenie JW. Naczelnego Prezesa prowincyi względem wypisania składek towarzystwa ogniowego za drugie półrocze 1832. i za pierwsze półrocze 1833.; — — potém ogłoszenie Konsystorza prowincyi Poznańskiéj, tyczące się nowego urządzenia obwodów superintendenturalnych; — — następnie ogłoszenia Król. Regencyi względem jarmarków, które tu umieszczamy: „Na wniosek Urzędu Radzczo-Ziemiańskiego powiatu Międzyrzeckiego z dnia 5. m. b., podaje się do wiadomości publicznéj, iż naznaczony dla miasta Brojec jarmark na dzień 23ci Czerwca r. b. dla zaszłych okoliczności, odbędzie się w dn. 16. Czerwca r. b." — „Podług doniesienia Urzędu Radzczo Ziemiańskiego powiatu Szredzkiego z d. 16. m. b., trzeci jarmark w Pobiedziskach, pomimo ustanowienia go od nas na dzień 30ty Czerwca r. b., umieszczony jest w niektórych kalendarzach jako przypadający na dzień 30ty Lipca r. b. Ażeby z téj omyłki drukarskiéj nieporozumienie nie wyniknęło, podajemy do wiadomości publicznéj, iż trzeci jarmark w Pobiedziskach, odbędzie się, według ustanowienia naszego, w d. 30. Czerwca r. b."; — — potém obwieszczenia, dotyczące się Wójtowczyzny; — — nareszcie doniesienie o zapisie, i pochwały przez Królewską Regencyą ogłoszone, które tu w całości zamieszczamy: „Zmarli Jan i Franciszka z Biniewiczów małżonkowie Stankowie w Kempnie, testamentem z dn. 17. Kwietnia 1830. zapisali tamecznemu kościołowi katolickiemu 700 Tal. i roczną rentę z 6 Tal, katolickiemu zaś szpitalowi roczną rentę z 10 Tal." — „Panna Emilia Sczanie-

cka, dziedziczka Pakosławia pod Lwówkiem, wystawiła swoim nakładem murowany dom szkolny w téjże wsi i uposażyła szkołę tameczną 6 morgami ziemi i 8miu sążniami twardego drzewa w szczepach. Nadto stara się ona wszelkiemi sposoby o postęp nauk w téj szkole i mianowicie także o uczenie dziewcząt robót ręcznych. Oby czyn ten szlachetnéj szczodrobliwości dla rozkrzewiania oświaty ludu znajdował gorliwych gdzieindziéj naśladowców." — „Pan Wessel, aptekarz w Zdunach, zjednał sobie znamienitą zasługę około tamecznéj gminy ewangelickiéj, albowiem staraniem jego cmentarz téj gminy, który był dotąd bez ogrodzenia, został równie porządnym jak trwale zbudowanym parkanem sztakietowym opasany, na który Pan Wessel nietylko zbierał składki u swoich spółobywateli, ale też, gdy te o wiele nie były dostatecznemi, znaczną część kosztów z własnego majątku opędził, potrzebne przy budowaniu fury bezpłatnie dostawił, a prócz tego pilném dozorowaniem wielce się do dobrego wykonania budowli przyłożył. Oby tak szlachetna gorliwość obywatelska stała się silną naśladowania podnietą."

Z Warszawy. — W dniu 27. Maja zszedł z tego świata śp. JW. Onufry Bromirski, Starosta Płocki i Płoński, kawaler orderów Orła Białego i S. Stanisława, opatrzony Sakramentami świętéj wiary katolickiéj, w 95. roku życia swego. Pozostała po nim rodzina, nie sama tylko opłakuje zgon tego czcigodnego męża; towarzyszą jéj w tym względzie liczni jego wielbiciele, których w młodszym wieku jednały mu zasługi obywatelskie, a późniéj cnoty w zaciszu domowego pożycia wykonywane. Zawód publicznego swego życia rozpocząwszy niegdy Onufry Bromirski wojskowo, był Jenerał-Adjutantem przy boku Hetmana Branickiego; poźniéj, przymioty serca i umysłu w nim jaśniejące skłoniły współobywateli do obrania go Posłem na sejm w 1776 roku. Panujący wówczas Król Stanisław August, zwróciwszy uwagę na prawość obywatelską młodego Posła i na wykształcony jego umysł, częstego do dworu swego dozwolił mu wstępu. Zachował on i tu właściwą sobie, a przez cały ciąg długiego życia, nigdy nieodstępującą go nieugiętość charakteru. Najściśléjsza sprawiedliwość była zawsze jedyném godłem wszystkich jego działań. Tym sposobem zjednał sobie względy Monarchy swego, których, obok wielu innych i ten dał mu dowód, że go ozdobił obu orderami. W używaniu majątku, który po przodkach odziedziczony, szanowny ten mąż, znacznie powiększył, tą zawsze rządził się zasadą: iżby z niego korzystali i ci, których los mniéj uposażył. Równie chętnie udzielał wsparcia prawdziwie potrzebującym, jak nie odmawiał przytułku sierotom i nieszczęśliwym. Pod względem towarzyskiego pożycia posiadał on szczególny dar jednania sobie umysłów i przychylności licznych swoich znajomych. Uwielbiany zawsze od swych domowników i służących, odbierał ciągle, a szczególniéj w ostatnich chwilach rozczulające dowody ich zupełnego poświęcenia się i miłości bez granic. Obrzęd pogrzebowy odbył się z okazałością, tak szanownym zwłokom przynależną.

Ze Lwowa. — Uczony Włoch, Professor Ciampi, korzystając ze swojego pobytu w Rossyi i Polsce, wydaje w swoim ojczystym języku we Florencyi, w drukarni Allegriniego i Mazoni, nader ważne dla obu tych krajów dzieło, pod tytułem: *La bibliografia critica delle antiche reciproche* i t. d. (Bibliografia krytyczna o dawnych stósunkach naukowych, artystycznych i t. d. z Rossyą i Polską.) Dzieło to składać się będzie z ośmiu oddziałów, a w pierwszym zawarta będzie: Wiadomość o dawnych drukach i rękopismach, tyczących się tych krajów, pisanych przez Włochów; w 2gim: dzieła Włochów, ogłoszone w Polsce, i Polaków, we Włoszech; w 3cim: wiadomości o pisarzach klassycznych łacińskich i włoskich, drukowanych albo w rękopismach, tłómaczonych i objaśnianych w Polsce; w 4tym: wiadomości biograficzne o pisarzach i innych sławnych mężach włoskich, różnemi czasy w Polsce i w Rossyi bawiących; w 5tym: dzieła naukowe, teologiczne i t. p. jezuitów włoskich w Polsce i Rossyi; w 6tym: o artystach włoskich w Polsce i Rossyi, o rossyjskich i polskich we Włoszech; w 7mym: wiadomości literackie, historyczne, dyplomatyczne, handlowe i t. d. znalezione przez autora o tych krajach; w 8mym: wiadomości o książkach drukowanych i rękopismach w innych narzeczach sławiańskich, pisanych we Włoszech, a przechowywanych w księgozbiorach Watykańskim, Laurentyńskim, Ambrozyjskim i w innych włoskich. Autor pracował lat szesnaście nad tém ważném i literaturze naszéj, równie jak innym sławiańskim, tak nader pożyteczném dziełem. Co do Polski i Rossyi tak się wyraża w drukowanym prospekcie: „Oba te sławne i wojenne narody, przenosząc nadewszystko, podobnie Rzymianom, chwałę rycerską, przyznawały Włochom pierwszeństwo w naukach i sztukach i równie Rzymianom, podróżującym do Grecyi, udawali się Polacy dla

nauk do krajów włoskich." Sławne akademie Padewska i Bonońska liczyły tysiące Polaków między uczniami swojemi, ktorzy dla greckiéj i łacińskiéj literatury szczególniéj je odwiedzali. Nie było wtenczas pana polskiego, któryby się o godność doktorską w akademii Padewskiéj nie ubiegał (*che non ambisse d'essere laureato*). Nie mało Polaków było w wiekach dawnych Rektorami i nauczycielami w téj akademii. Włoskie biblioteki i archiwa w Wenecyi, Bononii, Florencyi, Rzymie, Neapolu napełnione są pamiątkami, pozostałemi po sławnych Polakach i podobnie Polska była bogatą w takież zabytki włoskie. Któżby z nas nie życzył sobie dzieło to, tak ważne dla literatury naszéj, posiadać wkrótce w języku ojczystym? (Rozm. Lw.)

Autor rossyjski M. Gogol pracuje już od lat pięciu nad: „Historyą Kozaków Małéj-Rusi."

OBWIESZCZENIE.

Utworzona przy rozdrobnieniu folwarku Maniewo, powiatu Obornickiego, główna posada, 3 mile od Poznania, milę od Obornik i Murowanéj Gośliny, po nad samą Wartą, zawierająca

w ogrodach i ziemi ornéj	511 morg	173 □pr.
łąk	30	92
pastwiska	—	30
miejsca na podwórze i pod budynki	11	84
ogółem	554 morg	19 □pr.

ma być z wyższego rozporządzenia przedaną.

Licytacya odbędzie się na przedaż tytułem własności i na dzierzawę wieczystą. Na przypadek przedaży tytułem wolnéj własności wynosi minimum ceny kupna, która się podniesie przez licytacyą, 4200 Tal.; w przypadku dzierzawy wieczystéj ustanowione jest minimum wkupnego, włącznie kanonu w $\frac{1}{3}$ na kapitał obrachowanego, na 1680 Tal., a opłacanym być mający kanon roczni wynosi 140 Tal.

Celem alienacyi drogą licytacyi in plus wyznaczyliśmy termin na

dzień 24ty Czerwca r. b.

z południa o godzinie 3ciéj w naszéj wielkiéj Izbie sessyonalnéj przed Panem Naumann, Assessorem Regencyi.

Każdy licytant winien w terminie złożyć kaucyą na 500 Tal. gotowizną lub w pruskich obligacyach krajowych. — Przyderzenie od nas zawisło; trzech najwięcéj ofiarujących obowiązuje summa przez nich podana do trzech dni po terminie licytacyjnym.

Anszlag dochodów z kartą, to samo szczegółowe warunki licytacyi mogą być codziennie w zwyczajnych godzinach urzędowych w naszéj Registraturze przejrzane.

Poznań, dnia 31. Maja 1834.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

PROCLAMA.

Należące do pozostałości niegdy Kasztelana Józefa Jaraczewskiego, respective w Szredzkim i Szremskim powiecie położone dobra Zaniemyśl z przyległościami, Chwalkow i Kołacin, mają być w skutek wniosku interesentów tymczasowo na trzy lata od S. Jana r. b. w 5. kluczach w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone.

Wyznaczyliśmy więc termina licytacyjne przed Delegowanym Assessorem Sądu Najwyższego Appellacyjnego Lehmann w Izbie posiedzeń naszych do wydzierzawienia:

1) dóbr Jeziora wielkiego i małego z folwarkiem Hammer i przyległościami na dzień 18. Czerwca r. b.,
2) dóbr Jaszkowa, Lorynki i Winny z przyległościami na dzień 18. Czerwca r. b.,
3) dóbr Polwicy i Luboni z przyległościami na dzień 19. Czerwca r. b.,
4) wsi Kępy z przyległościami na dzień 21. Czerwca r. b.,
5) dóbr Chwalkowa i Kołacin z przyległościami na dzień 21. Czerwca r. b.,

każdego dnia o godzinie 10. przed południem, i zapozywamy do terminów tych ochotę dzierzawienia mających, nadmieniając, iż warunki dzierzawne w Registraturze naszéj lub u Ur. Ogrodowicza Kommissarza sprawiedliwości mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 26. Maja 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Dnia 11. Maja 1827. r. w pożarze tutejszym następujące dokumenta zgorzały:

1) Obligacya notaryalna Jana Bogumiła Jokisz z dnia 22. Grudnia 1814. r. z któréj na wójtostwie teraz Professorowi Grange należącém, w Nietoperku pod liczbą 20. położoném, Rubr. III. No. 2. Tal. 240 dla kościoła katolickiego w Kaławie wraz z prowizyą po 5 od sta intabulowanemi zostały.
2) Obligacya przez Kurzhana mieszczanina tutejszego, dla zmarłego Burmistrza Spillera na summę Tal. 300 wystawiona,

a przez ostatniego pod dn. 15. Grudnia 1824. r. na farbierza Eger zlana, która celem intabulacyi do akt hypotecznych gruntu tutaj pod liczbą 226. położonego zameldowaną została. Datum téj obligacyi podaném być niemoże i takowa zaginęła wraz z aktami hypotecznemi.

Wspomnieni ostatni właściciele rzeczonéj obligacyi pokwitowali z odebrania i zezwolili na zmazanie summy. Lecz ponieważ dokumenta produkowanemi być nie mogą, wzywają się wszyscy ci, którzy do nich i resp. do summ zmazanemi być mających, jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawnych lub innych listów pretensye mają, ażeby się w przeciągu miesięcy trzech, a najpóźniéj w terminie na

dzień 29. Sierpnia r. b.

przed Wnym Forestier Sędzią Ziemiańskim tu naznaczonym zgłosili, inaczéj z takowemi z nałożeniem im wiecznego milczenia naprzeciwko posiedzicielom gruntów zastawnych, zostaną wyłuszczeni i z amortyzacyą wyżéj wspomnionych instrumentów i resp. zmazaniem summ z takowych w księgach zaintabulowanych będzie niezawodnie postąpiono.

Międzyrzecz, dnia 20. Marca 1834.

Król. Pr. Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Handlerz Jsaak Jakob ze Lwówka p. P. i jego Narzeczona Jette Sliwinska z tamtąd, przed ich zaślubieniem, w dniu dzisiejszym u nas przyjętem układem, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Buk, dnia 5. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Na pierwszą hypotekę gruntu leżącego w środku miasta Poznania, otaxowanego na 8000 Talarów, a w Kassie ogniowéj na 7000 przeszło Talarów zabezpieczonego, życzy właściciel pożyczyć od 3 do 4000 Talarów z procentem po 5 od sta. Kogoby to interesować mogło, niech raczy zapieczętowaną deklaracyą swoją złożyć, pod adressem: G. h. w Expedycyi Gazet W. Deckera i Spółki w Poznaniu.

Mój nad Berlińską szosęą pod Nr. 200 położony wiatrak wraz z domem pomieszkalnym i przynależytościami mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. Bliższe warunki jestem każdego czasu gotów udzielić mającym chęć nabycia wspomnionego wiatraka.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1834.

Jozef Bagucki.

Z odwołaniem się do naszych rozsélanych po mieście uwiadomień, mamy honor donieść niniejszém najuniżeniéj Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności, że znowu przybyliśmy do Poznania z towarami optycznemi naszéj własnéj fabrykacyi i takowe na przedaż, za stałe ceny, już wystawiliśmy.

Upraszamy znawców, miłośników, a szczególniéj potrzebujących okularów, aby się o dobroci naszych instrumentów, zwłaszcza okularów robionych z szkła frauenhoferskiego, pereskoptycznie szlifowanego, naocznie przekonać i nas swojém zaufaniem zaszczycać raczyli.

Mieszkanie nasze jest, jak wiadomo, w Hotelu Saskim pod Nr. 5., gdzie nas w każdéj dnia godzinie zastać można. Na żądanie udajemy się do pomieszkań szanownych Interessentów.

Kriegsmann i Spółka,
Optycy z Bawaryi,
mieszkający w Magdeburgu.

Spacer wozem. — Z natury powabną, $\frac{1}{2}$ mileczki na wschód odległą okolicę Poznania, zwiedzać można za wynagrodzeniem woźnicy 2 sgr. od osoby, który od d. 8. Czerwca r. b. stać będzie co niedzielę o 7. zrana i 2. z południa naprzeciw bramy Bergera plantażów na Berdychowie.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 2. *Juni* 1834.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	8	9	i	—	—	—
Zyto . . .	1	—	—	-	—	29	5
Jęczmień wielki	—	20	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	19	3
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	20	—	i	1	17	6
Zyto . . .	1	2	6	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	17	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	21	3	-	—	17	6
Groch . . .	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	9	10	—	-	7	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—